

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia IX (2011)

*Krzysztof Woźniakowski*

## **„Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” (1943–1944) – pismo Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech**

### 1

Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech, utworzony w listopadzie 1939 r. w porozumieniu zarówno z władzami węgierskimi, jak i polskim rządem na emigracji a kierowany przez Henryka Sławika, to najważniejsza instytucja społeczna wojennej diaspory polskiej w ówczesnym Królestwie Węgier (o oficjalnym statusie wspomagania „na prawach urzędu” IX Departamentu węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Oprócz swoich podstawowych zadań socjalno-charytatywnych prowadziła także wcale rozległą działalność kulturalno-oświatową i wydawniczą<sup>1</sup>, w tym również w dziedzinie publikacji czasopism. Główny periodyk uchodźstwa na Węgrzech – budapeszteńskie, ukazujące się początkowo dwa, a później trzy razy w tygodniu „Wieści Polskie” (2 XI 1939–24 III 1944, pismo ściśle współpracujące z Komitetem, ale pozostające poza jego formalną jurysdykcją, podlegające zrazu Poselstwu RP w Budapeszcie, a po jego likwidacji 15 I 1941 r. – bezpośrednio rządowi emigracyjnemu w Londynie)<sup>2</sup> choćby ze względów objętościowych (zaczynano od czterech stron) nie były w stanie udźwignąć zbyt wielkiego rozrzutu tematycznego, z natury rzeczy w miarę możliwości cenzuralnych koncentrując się na wojennych sprawach bieżących i wewnętrznym życiu uchodźstwa. Dlatego też Komitet Obywatelski postanowił niejako uzupełnić „Wieści” powołując kolejno trzy własne periodyki o profilu przede wszystkim popularnonaukowym i kulturalno-artystycznym. Pierwszym z nich był „powielaczowy” tygodnik „Nasza Świątlica. Materiały Obozowe” (2 II 1941–4 VII 1943, od 1 V 1942 r. pt. „Materiały Obozowe”)<sup>3</sup>, drugim adresowany do młodzieży szkolnej z uchodźczego Gimnazjum i Liceum w Balatonboglár i w bardzo znacznym stopniu przez nią

<sup>1</sup> Por. K. Woźniakowski, *Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944) w kręgu działań kulturalnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, t. 3/14, Kielce 2011, s. 33–63.

<sup>2</sup> Por. K. Kowalska, *„Wieści Polskie” na Węgrzech w latach 1939–1944*, pod redakcją naukową M. Koźmińskiego, przy współpracy A. Dąbrowskiej, Warszawa 2006 (także recenzja tej pozycji pióra K. Woźniakowskiego, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, z. 2, s. 315–320).

<sup>3</sup> Por. K. Woźniakowski, *„Nasza Świątlica. Materiały Obozowe” / „Materiały Obozowe”: tygodnik Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1941–1943)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” (w druku).

wypełniany również „powielaczowy” miesięcznik w typie almanachu „Młodzież” (marzec 1943 – styczeń/luty 1944, od lipca/sierpnia 1943 poszczególne numery posiadały własne odrębne tytuły: „Przyszłość”, „Start”, „Orka”, „Listopad”, „Bóg się rodzi”, „Znicz”)<sup>4</sup>, trzecim – będący tu głównym przedmiotem naszej uwagi – „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” (25 VII 1943–12 III 1944)<sup>5</sup>.

Nowe pismo było swoistym przedłużeniem dotychczasowych „Materiałów Obozowych” (zachowano np. ciągłość numeracji roczników i liczby ogólnego zbioru wydanych numerów), tyle, że na zdecydowanie lepszym poziomie edytorskim. Zgrzebną technikę „powielaczową” zastąpiła „normalna” technika drukarska (co w przypadku wszystkich, tak książkowych, jak i prasowych przedsięwzięć uchodźstwa na Węgrzech, zdarzało się rzadko), okazjonalnie pojawiły się także ilustracje.

Zgody na uruchomienie kolejnego periodyku w nowym kształcie poligraficznym (oraz stosownej pomocy w tym zakresie) władze węgierskie udzieliły wyjątkowo szybko – przerwa między ostatnim numerem „Materiałów Obozowych” a pierwszym „Tygodnika Polskiego. Materiałów Obozowych” wynosiła zaledwie 21 dni. Najpewniej należy widzieć w tym geście jeden z (marginalnych, oczywiście w ogólnej skali, ale istotnych dla Polaków na Węgrzech) elementów tzw. *hintapolitiki* (polityki balansowania między sprzymierzonymi Niemcami a dotychczas wrogim obozem alianckim) znamiennej dla rządu premiera Miklósa Kállaya od czasu druzgocącej klęski wojsk węgierskich w bitwie pod Woroneżem (12 I–9 II 1943)<sup>6</sup>.

Nowy tygodnik obecny na rynku od niedzieli 25 VII 1943 (później zawsze posługiwano się datami niedzielnymi) w poręcznym formacie 28,5x20,5 cm i stałej objętości 16 stron (łamanych dwułamowo) nosił, podobnie jak bezpośredni poprzednik, podtytuł „wydawnictwo kulturalno-oświatowe Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami Polskimi na Węgrzech”<sup>7</sup>. Nominalnym redaktorem odpowiedzialnym pozostawał – jak we wszystkich najważniejszych periodykach uchodźczych tego czasu – Węgier Jenő Kajtár. Faktyczny (nieujawniony w stopce) trzyosobowy zespół redakcyjny rekrutował się w całości z zespołu wcześniejszych „Materiałów Obozowych”. Redaktorem naczelnym był Edward Janus (Andrzej Stawar), sekretarzem redakcji Tadeusz Fangrat, ponadto w skład redakcji wchodził Stanisław Opoka-Loewenstein<sup>8</sup>. Jako formalny adres periodyku podawano w „stopce” siedzibę

<sup>4</sup> Por. K. Woźniakowski, „Młodzież” i kontynuacje: uchodźcze szkolne periodyki z Balatonboglár, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, z. 1–2, s. 151–182.

<sup>5</sup> W artykule wykorzystano znakomicie zachowany komplet pisma ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 407446 III Rara).

<sup>6</sup> O szczegółach *hintapolitiki* i związanej z nią ściśle szukającej kontaktów z aliantami tajnej dyplomacji, pisze W. Felczak, [w:] *Historia Węgier*, wyd. drugie popr. i uzupeł., Wrocław 1983, zwł. s. 346–352. Nie jest z pewnością przypadkiem, lecz także jednym z elementów *hintapolitiki*, mającym zostać zauważonym przez stronę aliancką, że niemal dokładnie w tym samym czasie co uruchomienie „Tygodnika Polskiego. Materiałów Obozowych”, władze węgierskie wyraziły zgodę na podwojenie objętości „Więści Polskich”, które od 9 VII 1943 rozrosły się do 8 stron.

<sup>7</sup> Była to jedna z będących w obiegu wariantowych nazw instytucji, oficjalnie nazywanej się jednak Komitetem Obywatelskim dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech.

<sup>8</sup> D. Jakubiec, *Wydawnictwa periodyczne uchodźców polskich na Węgrzech w latach 1939–1944*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1971, z. 3, s. 37.

wydawcy, tj. Komitetu Obywatelskiego (Budapest V, Géza-utca 3), ale już od 8 VIII 1943 r. dodawano, iż „w sprawach redakcyjnych i administracyjnych należy zgłaszać się [...]: Budapest V, Alkontmány 31 [...]”. Tam więc najpewniej zespół rzeczywiście pracował. U samego schyłku istnienia tygodnika 15 III 1944 r. reakcja przeniosła się pod nowy adres: Budapest V, Paulay-Ede-utca 25/27<sup>9</sup>, ale nie miało to już praktycznego znaczenia, gdyż cztery dni później na Węgry wkroczyli Niemcy i nastąpiła likwidacja tytułu. W odróżnieniu od „Materiałów Obozowych” i zapewne w ścisłym związku ze zmianą techniki z „powielaczowej” na bardziej kosztowny druk, nowy tygodnik nie był już pismem rozpowszechnianym bezpłatnie, według rozdzielnika dla poszczególnych obozów uchodźczych, lecz kolportowanym w normalnej sprzedaży (kanałami Komitetu i – prawdopodobnie – analogicznie jak „Wieści Polskie”, także w wybranych wyznaczonych kioskach na terenie Budapesztu) oraz podlegającym prenumeracie. Cena pojedynczego numeru wynosiła 40 fillerów, prenumerata miesięczna 1,20 pengő, kwartalna 3,80 pengő. Drukiem „Tygodnika Polskiego” (w nieznanym dziś nakładzie, zapewne jednak zbliżonym do 300-egzemplarzowego nakładu „Materiałów Obozowych”) zajmowała się (tłocząca także prestiżowe „Wieści Polskie”) drukarnia artystyczno-literacka „Athenaeum” pod dyrekcją Antala Kárpátiego.

Nowy tygodnik, inaczej niż jego poprzednik, nie kreował sporej ilości działów czy stałych rubryk, najczęściej zamieszczając poszczególne różnorodne teksty (komentarze polityczno-wojenne, szkice popularnonaukowe, utwory literackie) przemieszane ze sobą bez jakiejś wyrazistej koncepcji. Różnicą uderzającą, w stosunku do tygodnika Komitetu Obywatelskiego z lat 1941–1943, było ogromne ograniczenie *hungaricóv*. Spośród niekonsekwentnie i dość nieregularnie pojawiających się w piśmie działów i rubryk o niezbyt stabilnych nazwach (w których grupowano zresztą jedynie teksty drobniejsze, głównie o charakterze kronikarsko-sprawozdawczym), wymienić należy „Życie obozowe” / „Życie uchodźcze” / „Z życia uchodźców” / „Obrazki obozowe” (jedyny dział o względnej trwałości i systematyczności druku), „Z dawnej literatury”, „Z działalności Komitetu Obywatelskiego”, „Ze świata” i „Skrzynka redakcyjna”. Osobno należy wymienić funkcjonujący na zasadzie czterostronicowej wkładki<sup>10</sup> autonomiczny dodatek dwutygodniowy pt. „Głos Żołnierza” (adresowany do internowanych szeregowców i podoficerów), redagowany osobiście przez Przedstawiciela Polskich Żołnierzy Internowanych w Królestwie Węgier<sup>11</sup>. Wydano ogółem 17 numerów „Głosu Żołnierza”, pierwszy w inauguracyjnym numerze „Tygodnika” (25 VII 1943 r.), ostatni 12 III 1944 r.

Znaczna część publikacji „Tygodnika Polskiego. Materiałów Obozowych” ogłaszana była anonimowo, lub sygnowana pseudonimami i kryptonimami, co było niezgodne z zaleceniami węgierskiej cenzury z grudnia 1942 r. domagającej się

<sup>9</sup> *Zmiana adresu „Tygodnika Polskiego”, „Wieści Polskie” 1944, nr 33 (659), s. 7.*

<sup>10</sup> I dlatego, mimo zachowania jednolitej dla całego „Tygodnika” numeracji stron, dodatek był przeważnie nieco dziwnie wkomponowywany w środek każdej edycji, co umożliwiało jego ewentualne odłączenie i oddzielne kolekcjonowanie.

<sup>11</sup> W okresie ukazywania się „Tygodnika Polskiego” tę najwyższą i najbardziej prestiżową funkcję wśród internowanych w obozach żołnierskich pełnił ppłk inż. arch. Aleksander Król, skądinąd bardzo aktywnie uczestniczący w życiu kulturalno-oświatowym uchodźstwa, autor licznych prac popularyzatorskich z dziedziny historii architektury.

w polskich periodykach wyłącznie pełnych nazwisk autorów<sup>12</sup>, ale – jak widać – w tym wypadku patrzącej przez palce na ewidentną niesubordynację redakcji.

Pismo wychodziło regularnie, bez przeszkód czy wewnętrznych przeobrażeń (poza graficzną modyfikacją winiety tytułowej od 26 IX 1943 r.), w sumie ukazały się 44 numery „Tygodnika Polskiego. Materiałów Obozowych” (23 w roku 1943 i 11 w roku 1944) Bez wątpliwości, periodyk Komitetu Obywatelskiego pozostawał – analogicznie jak wcześniej „Materiały Obozowe” – drugim pod względem znaczenia (po „Wieściach Polskich”) pismem wojennej uchodźczej diaspory na Węgrzech, adresowanym (poza dodatkiem „Głos Żołnierza”) raczej do bardziej wykształconej części tamtejszej zbiorowości polskiej.

## 2

Zbieg okoliczności spowodował, że wprowadzenie na rynek nowego reprezentacyjnego tygodnika Komitetu Obywatelskiego (25 VII 1943) przypadło tuż po katastrofie gibraltarskiej i śmierci premiera rządu RP oraz naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego (4 VII 1943). Po doświadczeniach „Wieści Polskich”, z okresu od stycznia 1940 do maja 1941 r.<sup>13</sup>, w czasopiśmie uchodźczym na Węgrzech przyjęto niepisaną zasadę całkowitego niepodejmowania niecenzuralnej (nie tyle może dla samych Węgrów, ale dla ich niemieckich sojuszników) polskiej tematyki wojenno-politycznej, nieinformowania ani o emigracyjnych władzach polskich, ani siłach zbrojnych i ich działaniach, ograniczania wiadomości o wojennych losach Polaków poza krajem jedynie do kwestii bytowych i kulturalnych. Śmierć premiera i naczelnego wodza (o której pisała zresztą także prasa hitlerowska) okazała się jednakże wydarzeniem na tyle ważkim, iż nie można go było przemilczeć, a udało się to zrobić także dlatego, że w przeciwieństwie do takich członków koalicji antyhitlerowskiej, jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone czy Związek Radziecki, Polska (w efekcie właśnie zdecydowanego stanowiska Sikorskiego) nie znajdowała się z Węgrami w stanie wojny<sup>14</sup>. Dlatego też najwcześniejsze numery „Tygodnika Polskiego” zawierały przepuszczone przez węgierską cenzurę materiały dotyczące Sikorskiego i żałoby po nim, umieszczane na czołowych miejscach i poniekąd zastępujące nowemu piśmiu deklarację programową<sup>15</sup>.

W otwierającym pierwszy numer tygodnika ilustrowanym fotografiami szkicunkrologu *Generał Władysław Sikorski* przypomniano biografię i karierę wojskową premiera (eksponując fakt jego zdecydowanie negatywnego stosunku do zamachu majowego Józefa Piłsudskiego) a okres działalności emigracyjnej podsumowywano ciągiem retorycznych pytań:

<sup>12</sup> Zob. *Od redakcji*, „Materiały Obozowe” 1942, nr 40, s. 40.

<sup>13</sup> Por. K. Woźniakowski, *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio” 2011, nr 17 (2), s. 125–142.

<sup>14</sup> W. Felczak, *Historia Węgier*, s. 342.

<sup>15</sup> *Generał Władysław Sikorski*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 1, s. 2–3; E. Fietowicz, *Przemówienie wygłoszone na otwarciu Akademii Żałobnej ku czci śp. Generała Władysława Sikorskiego dn. 18 lipca 1943 r. w Budapeszcie*, ibidem, 1943, nr 2, s. 1–2; *Polacy na Węgrzech ku czci śp. Generała Władysława Sikorskiego*, ibidem, 1943, nr 2, s. 14–15; H. Sławik, *Przemówienie na Akademii Żałobnej ku czci śp. Generała Władysława Sikorskiego (streszczenie)*, ibidem, 1943, nr 3, s. 1–2.

7-23



20-406 RARA  
Cena 40 fillerów

# Tygodnik Polski

MATERIAŁY OBOZOWE

Rok I (III)

Budapeszt, niedziela 25 lipca 1943

Nr 1 (28)

605-5

793/58/173



Wydawnictwo

# TYCODNIK POLSKI

## MATERIAŁY OBOZOWE

Rok I (III)

Budapeszt, niedziela 10 października 1943

Nr 12 (38)

### 13 Z ARADU

W dniu 6 października żałobne chorągwie na murach miast przypominały Węgrom męczeńską śmierć 13 z Aradu. Trzynastce egzekucji znaczą zemstę wroga nad tymi, którzy stali na czele wolnościowego ruchu.

Od wielu już lat Węgry z czcią obchodzą tę rocznicę swych bohaterskich bojowników 1848—49 roku. Rocznicą ta przypomina ofiary, jakie naród ten wolność ponad wszystko młujący złożył dla utrzymania tej wolności.

Jest jednak we wszelkim męczeństwie, poniesionym dla sprawy ojczystej, coś co działa porywająco na innych. Szubienice nie odsłaniają, plutony egzekucyjne salwami swymi nigdy prawie nie tłumia ruchów wolnościowych. Na miejsce tych, którzy padli przyzywają nowi, liczniejsi, którzy ze śmierci tamtych, z ich uporu i niezłomności czerpią siłę dla dalszej walki. Tworzy się w ten sposób nienastający łańcuch męczeństwa, które znaczą drogę ku ostatecznemu wyzwoleniu. Szubienice Aradu nie zdusiły węgierskiej wołania wolności, węgierskiego umilo-

wania swobody. Nie, raczej były drogowskazem, raczej wytyczały drogę w przyszłość.

Katusze zadawane tym, co walczą o najistotniejsze prawa swego narodu, masowe egzekucje, znęcania się nad chwilowo pokonanymi — wszystko to Węgry znają dobrze ze swej historii. I doskonale rozumieją to zjawisko występujące tam wszędzie, gdzie przemoc terorem usiłuje ugruntować swą władzę — a polegające na natychmiastowej reakcji tych, wszystkich których chce się okuć w kajdany. Mimo ran i śmierci najlepszych synów — mimo zapalenia więzień bojownikami o wolność — naród naprawdę dążący do wolności — nie ugnie się. To jest lekcja, jaką daje Arad, jaką dają tak liczne przykłady męczeństwa za sprawę ojczystą w dziejach Węgier, czy w dziejach innych narodów.

Czarne standardy oznaczają żałobę — przypominają o śmiertelnym ucisku pętli, jaką zacisnęła się na szyi 13 męczenników z Aradu, lecz jednocześnie są symbolem niezłomności i zdecydowania walki do ostatka o to co narodowi jest najdroższe.

R. MADEJ

## Aktualne przemiany w życiu gospodarczym

Do znamion wojny w dziedzinie wytwarzania i konsumpcji należy specyficzny typ gospodarki, a to gospodarki wojennej. W swej istocie ten typ gospodarki pociąga za sobą różnorakie przemiany o charakterze więcej lub mniej przejściowym, które wymagają raptownego dostosowania się do potrzeb chwili i do zmieniających się warunków. W krajach walczących — każdy człowiek, wszystkie dobra materialne jak i duchowe są wprzęgnięte w rydwan wojny totalnej. Gospodarka jest planowa i z góry regulowana. Ponieważ znamieniem tej gospodarki jest odmienność tak warunków, jak i często rodzaju produkcji, więc wojna stawia całe życie gospodarze przed całkiem nowymi i specyficznymi zagadnieniami.

Mobilizacja życia gospodarczego ze stanu pokojowego na stan wojenny wymaga skrupulatnego przy-

gotowania na podstawie wnikliwych planowań i przewidywań i bardzo szybkiego działania. W tym przedstawieniu się na modłę wojenną — czas to wartość stanowiąca o zwycięstwie czy klęsce, wolności czy niewoli, potędze czy upadku.

Można przypuszczać, że w tej wojnie każdy kraj wzbogacił się w wiele cennych doświadczeń, że w tym czy innym nie jeden z nich jest już może mądry... po szkodzić i że każdy poznał swoje braki i słabe strony. W związku z tym tak na dziś jak i na jutro pozostanie troska: by ciężkie, czy nawet tragiczne, doświadczenia tej wojny nie poszły w las i by wypływająca z tego nauka umiała się w przyszłości dostosować do postępu i zmieniających się środków.

Nowy problem — to przejście powrotnie z warunków wojennych na pokojowe. Chodzi bowiem o to, aby te wielomilionowe rzesze żołnierzy i wyrzuconych

42. Tygodnik

Boharsik Pál

*okładka* *403446*  
*III - Rave*  
**Cena 40 fillerów**

# TYCODNIK POLSKI

## MATERIAŁY OBOZOWE

Rok II (IV)

Budapeszt, niedziela 2 stycznia 1944

Nr 1 (24)

HENRYK SŁAWIK  
Prezes Komitetu Obywat.

## W NOWYM ROKU

Wkraczamy w rok 1944, a zarazem piąty rok naszego uchoźstwa.

Kiedys, sto lat temu przeszło, wielki wieszcz naszego narodu, Adam Mickiewicz w równie ciężkich chwilach jakie my przeżywamy, również na emigracji, szukając ukojenia w mistycznych rozważaniach rzucił tajemniczą cyfrę «44», jako symbol realizacji najwyższych tęsknot współczesnego mu pokolenia. Niejednemu z nas przyjdzie na myśl, to zestawienie, ten symbol. Czy ten rok, który nadchodzi, rok czterdziesty i czwarty bieżącego stulecia, będzie tą liczbą «44», liczbą od której będziemy liczili nasze wyzwolenie? Nie wiemy, wiedzieć nie możemy. Wiemy z pewnością tylko to, że i ten rok przyniesie naszej ojczyźnie wiele ważkich przełomowych wydarzeń, sięgających w sam rdzeń naszego bytu narodowego. My uchoźcy oderwani od tętna życia naszego narodu nie zdołaliśmy uchwycić przejawów olbrzymich zmian całej naszej struktury społecznej, gospodarczej i politycznej dokonywujących się w tej straszliwej kuźni dziejowej jaką jest wojna obecna. A przemiany zachodzące pozostawiają trwale, głęboko wyżłobione ślady. Nietylko wewnętrzne przemiany ale i również wydarzenia międzynarodowe wpłyną na kształtowanie oblicza jutrzejszej Polski.

W roku 1939 mieliśmy kraj, budujący mimo wszystkie przeszkody wewnętrzne i zewnętrzne, z potężnym rozmachem gmach własnej państwowości. Gdy wrócimy zastaniemy gruzy, nędzę i skrajne wyczerpanie materialne i może moralne. Wierzymy jednak, że

wrócimy do wolnej, niepodległej, świadomej swej godności i zadań Ojczyzny. Świadomość niezłamanej niezłomności woli do niepodległego bytu naszego państwa doda nam sił — na gruzach zbudujemy nową szczęśliwą i pewną jutra Polskę. Broniliśmy wolności kraju, nawet w najtrudniejszych warunkach, w okrutnych cierpieniach, mękach i doświadczeniach, zdołaliśmy sobie prawo do Wolności i Niepodległości i nie damy sobie tego prawa odebrać. Do realizacji tego celu, tych zadań potrzebne nam są wszystkie siły ocalałe ze straszliwego pogromu.

Na progu nowego roku myśl nasza z natury rzeczy zwraca się ku przeżytym już czasom jak i ku przyszłości. Mając za sobą lata uchoźstwa rozumiemy dziś lepiej niż kiedykolwiek czym było dla nas państwo polskie, wszyscy bez różnicy wyznania czy przekonań politycznych odczuwamy co to jest bezpaństwowość choćby przejściowa. Musimy o tym pamiętać w czasie, który może już niedługo przyniesie zmianę naszego położenia. Zwracając nasze myśli do kraju moralnie przygotowujemy się do wielkiej chwili powrotu.

Nie wolno nam powtarzać błędów przeszłości, ślad niechęci czy nienawiści wśród własnych obywateli. Tragedia naszego narodu winna nauczyć nas szanować człowieka we współobywatelu — musimy wnieść się do poziomu, na którym stanął naród nasz w kraju.

W tym duchu śle życzenia noworoczne wszystkim rodakom przeżywającym na Węgrzech.

Cz. D. 1951 nr. 10/14

242. Tygodnik Polski /1/  
Ks. Boharsik Pál  
Piarista Ház  
V A C

Cena 40 fillerów

# TYGODNIK POLSKI

## WYDAWANIE WARSZAWSKIE

### WYDAWANIE WARSZAWSKIE

Budapeszt, niedziela 12 marca 1944

Nr 17 (34)

ANK.

## Ze spraw Dalekiego Wschodu

Wydarzenia, które ostatnio miały miejsce w kampanii daleko-wschodniej, zwróciły ponownie uwagę powszechną i na ten odcinek światowego frontu, na którym, jak wiadomo, od czasu japońskiego ataku na Pearl Harbour zaszło nie wiele wypadków, rokujących przyspieszenie tam procesu wojennego.

Nim się jednak rozważy na czym właściwie polega istota tych zmian, warto rzucić okiem wstecz, na fazę historycznego procesu, który doprowadził do stanu wojny pomiędzy Japonią i USA...

Nie ulega bowiem wątpliwości, że japońsko-amerykański rozrachunek wojenny, jakkolwiek się mieści w ramach obecnej wojny światowej i toczących się na innych frontach zmagani, ma zupełnie odrębny swoisty charakter. Jeśli rozgrywki na europejskich frontach są niejako ciągiem dalszym pozornie ukończonych dwadzieścia pięć lat temu zmagani pierwszej wojny światowej, to wojna o Pacyfik i na nim ma jeszcze dalej, bardziej w głąb przeszłych czasów sięgające przesłanki.

Jednym z pierwszych działań rządzącej od r. 1868-go partii reformy (czaszy cesarza Mutsuhito), było niedwuznaczne sformułowanie dążeń i celów nacjonalnych Japonii. Na „wielkim” kongresie patriotycznym w r. 1890-tym zostały zupełnie niedwuznacznie sformułowane odnośnie tezy z jednoczesnym wyznaczeniem dwóch głównych kierunków ekspansji.

Z tych kierunków — południe Pacyfiku i daleko-wschodnie wybrzeże kontynentu azjatyckiego — imperjalna polityka japońska nie miała zbroczyć w ciągu następnego dziesięcioleci. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wszelkie dążeńi usadowienia się na Pacyfiku już przez ich samo istnienie groziły interesom USA, podobnie jak próby stworzenia sieci komórek kontynentalnych musiały się zderzyć z interesami nie tylko penetrujących daleki Wschód t. j. Rosji, Anglii a częściowo Francji i Niemiec, ale i z interesami niepodległego jeszcze wtedy państwa koreańskiego i Chin.

To też, gdy w wyniku wojny chińsko-japońskiej 1894—1895 roku zwycięskie cesarstwo wyspiarzy rozsiadło się na Formozie, prowadząc jednocześnie bezceremonialną penetrację gospodarczą w głąbi Chin, zanipokowanie wśród zainteresowanych Dalekim Wschodem mocarstw wzrosło znacznie. Duża, choć tylko czasową ulgą dla Ameryki — (dla Anglii zresztą

także) — stała się wojna rosyjsko-japońska 1904—1905. Jednakże jej rezultaty wywołały, jak tego należało się, zresztą spodziewać wzrost nieufności i poniekąd jawną już wrogość pomiędzy obydwoma rywalami na Pacyfiku. Rezultatem japońskiego zwycięstwa stał się nie tylko fakt zawładnięcia południowym Sachalinem, czy demilitaryzacja (problematyczna jak się okazało) Mandżurii, ale i zagarnięcie całej Korei, usadowienie się ztym na lądzie wschodnio-azjatyckim, a następnie — głośna deklaracja, wyprzedzająca na długo tezę „Lebensraum”, bo już w roku 1907-mym głosząca prawo japońskiej racji do „szerszej przestrzeni życiowej”.

Ódtąd też japońska penetracja w Chinach zmienia gwałtownie charakter. Dotychczas rząd japoński mimo wszystko współpracował z Europejczykami, jak to się miało między innymi w czasie tłumienia huntu bokserów w latach 1899—1901. Poczawszy od chwili pierwszej republikańskiej wojny domowej w Chinach, Japonia wyraźnie przeciwstawia się wszelkim ingerencjom poza azjatyckim, sama ingerując z dużym nakładem sił i z całą bezwzględnością. Ta bezwzględność osiągnie najpełniejszy wyraz w momencie, gdy rozgrywki kointangowych generałów, wyraźnie dzielących kraj na kilka wojujących regionów dadzą Japonii pretekst do osłaniania tego z nich, który jej zdaniem nie zależy od zewnętrznej, — w tym wypadku rosyjskiej z reguły ingerencji politycznej. Punktem szczytowym jest rok 1925-ty, kiedy popieranie Czang-tso-lina przeciwko „promoskiewskiemu” Fengowi kończy się bezspornym opanowaniem wschodnich Chin przez japońskie oddziały eksploatacyjne, „ochronione” przez wojskowe załogi. Protesty dyplomatyczne nic tu oczywiście nie pomogły.

Jednakże, ta polityka chińska japońskiego rządu najzupełniej nie przekreśliła jego zainteresowań dla południowego i zachodniego Pacyfiku. Pertrakcje z Peru w sprawie zakupu bogatych rzełkomo w saletrę i guano wysp skalistych tuż przy wybrzeżach amerykańskich, rozbite przez interwencję U.S.A. są tego najlepszym dowodem, podobnie, jak i ustawiczne popieranie separatyzmu filipińskiego.

W latach następnych, kiedy ruch narodowy w Indiach i częściowo także na wyspach Indii Holen-



W chwili, gdy klęska wojenna stała się rzeczywistością generał Sikorski był po prostu postacią opatrnościową. Któż mógł z większą szansą powodzenia bronić wobec Zachodu interesów Polski jak nie zapamiętały szermierz przymierza wojskowego z Francją? Kto bardziej powołany do kierowania reorganizacją Armii i dowodzenia nią jak nie generał o takim autorytecie fachowym, pisarz wojskowy klasy europejskiej, moralnie przy tym – nie obarczony najmniejszą odpowiedzialnością za okres przedwrześniowy? Kto wreszcie stanąć mógł na czele Rządu Jedności Narodowej, utworzonego pod hasłem odbudowania Polski jako kraju demokracji przy czynnej współpracy wielkich masowych stronnictw, reprezentujących wypróbowane w walkach ideologie o historycznych tradycjach?<sup>16</sup>

Poza umieszczoną zresztą jedynie w sierpniowym „Głosie Żołnierza” z roku 1943 wiadomością o obsadzeniu wakującego stanowiska wodza naczelnego przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego<sup>17</sup> oraz opublikowaną w lutym 1944 r. zdecydowanie krytyczną oceną proradzieckiej orientacji politycznej obozu związanego z działającym w ZSRR Związkiem Patriotów Polskich (w „Tygodniku Polskim” pisano nieścisłe o „Komitecie Patriotów Polskich”)<sup>18</sup> już żadne inne dane dotyczące sprawy polskiej podczas toczącej się wojny światowej na łamach „Tygodnika Polskiego” nie pojawiły się. Z konieczności powrócono więc do poprzedniej taktyki przemilczania (i tak przynajmniej częściowo znanych uchodźcom z innych źródeł) kwestii drażliwych ze względu na węgierskie sojusze polityczno-wojskowe.

Nie było jednak tak, aby nowy tygodnik Komitetu Obywatelskiego zupełnie nie interesował się bieżącą polityką i przebiegiem działań wojennych. W porównaniu z „Naszą Świątlicą. Materiałami Obozowymi” z lat 1941–1943, podejmującą te tematy jedynie sporadycznie – odnotować wręcz należy znaczny ilościowy wzrost stosownych publikacji (powstających głównie w oparciu o dostępną na Węgrzech prasę szwajcarską, zwłaszcza „Journal de Genève” i „Basler Nachrichten”, niekiedy także prasę Rzeszy oraz węgierską i nagłaśniających znajdowane tam wiadomości i opinie). Ogółem ukazały się 62 teksty, anonimowo lub niekiedy sygnowane pseudonimami (np. Stabilis, Obserwator). Były to jednak publikacje dość specyficzne, raczej pokazujące niezbyt rozległe, ze względów cenzuralnych, możliwości publikacyjne redakcji, niż przynoszące aktualną wiedzę istotną dla polskiego czytelnika. Oprócz niepisanych reguł znamienitych i dla innych polskich periodyków na Węgrzech (tonacja ściśle „neutralna” i beznamiętna, wykluczająca w pisaniu o wojnie ujawnianie sympatii dla którejkolwiek z walczących stron, eliminacja wszelkiej problematyki polskiej i – dodajmy – dotyczącej też polityki węgierskiej i węgierskich, gruntownie rozgromionych w ZSRR, sił zbrojnych) doszły elementy nowe: wyraźny zwrot zainteresowania w stronę państw neutralnych w światowym konflikcie (jak np.: Szwajcaria, Hiszpania, Portugalia, Szwecja, Turcja)<sup>19</sup>, bądź miejsc

<sup>16</sup> *Generał Władysław Sikorski...*, s. 3.

<sup>17</sup> *Nowy Wódz Naczelnny*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 6, s. 13 („Głos Żołnierza” nr 3).

<sup>18</sup> Stabilis, *Układy czy dyktat?*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 6, s. 1–2.

<sup>19</sup> Przykładowo: Stabilis, *Przemiany iberyjskie*, „Tydzień Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 10, s. 1–3 [dot. Portugalii i Hiszpanii]; idem, *Kruszenie neutralności*, tamże, 1943, nr 15, s. 1–2; [dot. Szwajcarii, Szwecji, Irlandii i Turcji]; *Z życia neutralnych*, ibidem, 1943,

i wydarzeń geograficznie bardzo odległych i z ówczesnego polskiego punktu widzenia raczej marginalnych i nieistotnych (jak np. Daleki Wschód, Afryka Południowa, Ameryka Południowa, Australia<sup>20</sup>). Pismo interesowało się także sytuacją we Włoszech, zwłaszcza po upadku Mussoliniego (charakterystyczne, iż beznamiętnym i suchym komentarzom towarzyszyły tu fotografie wiwatujących z tego powodu tłumów)<sup>21</sup> Nieco uwagi poświęcano także Francji, przede wszystkim pétainowskiej i całemu zróżnicowanemu wachlarzowi francuskich zwolenników kolaboracji z Rzeszą (choć, na marginesach przy tej okazji napomykano także o współtworzącej obóz aliancki walczącej z Niemcami orientacji Charlesa de Gaulle'a)<sup>22</sup>. Zaskakująco niewiele (poza kwestiami *stricto* militarnymi) pisano o Trzeciej Rzeszy, co zapewne po części wynikało z chęci unikania kwestii szczególnie drażliwych cenzuralnie a po części było swoistą formą „pomniejszającej” demonstracji. Za prasą szwajcarską powtórzono jedynie charakterystyczne komentarze, które w nominacji Heinricha Himmlera na stanowisko ministra spraw wewnętrznych (sierpień 1943) upatrywały awans człowieka „wolnego od hamulców i wad czy zalet umiarkowania” i pozbawionego „tradycjonalizmu dawnego urzędnika cesarskiego”<sup>23</sup> oraz (licząc zapewne na mściwą satysfakcję polskich czytelników) obficie cytowano i streszczano pełen drastycznych szczegółów reporterski opis sytuacji w dywanowo bombardowanym przez aliantów Hamburgu<sup>24</sup>.

Nie można było „nie zauważać” trzech głównych potęg alianckich, pozostających zresztą także w stanie wojny z Królestwem Węgier, niemniej była to w „Tygodniku Polskim” obecność specyficzna. Redakcja nie miała oczywiście pojęcia o będących najściślejszą tajemnicą najwęższego kręgu ekipy premiera Kállaya, szczegółach *hintapolitiki* i węgierskich próbach flirtu z aliantami metodami „tajnej dyplomacji”, trzeba jednak przyznać, że – utrzymując się cały czas w „poetyce” beznamiętnych i ściśle „neutralnych” tekstów – „Tygodnik Polski” pisząc o Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, już samą ich ilością oraz rozmiarami wskazywał pośrednio czytelnikowi swoje sympatie. O Wielkiej Brytanii pisano – za prasą szwajcarską –

---

nr 15, s. 9–10 [dot. Szwajcarii i traktowanej jako kraj neutralny okupowanej przez Niemców Danii]; Stabilis, *U neutralnych*, ibidem, 1943, nr 17, s. 1–2; [dot. Szwajcarii]; Stabilis, *Turcja po latach dwudziestu*, ibidem, 1943, nr 21, s. 1–3; *Franco na rozdrożu*, ibidem, 1944, nr 3, s. 5–6 [dot. Hiszpanii]; Rat., *Iberyjskie „splendid isolation”*, ibidem, 1944 nr 7, s. 1–2 [dot. Hiszpanii].

<sup>20</sup> Przykładowo: *Zwycięstwo wyborcze marszałka Smutsa*, „Tydzień Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 6, s. 11 [dot. Unii Południowej Afryki]; *Uruguj [!] a Rosja Sowiecka*, ibidem, 1943, nr 7, s. 7; *Zwycięstwo rządu australijskiego*, ibidem, 1943, nr 9, s. 7–8; Stabilis, *Ameryka Południowa w obecnym stadium wojny*, ibidem, 1943, nr 18, s. 3–6; *Bajeczna kariera Marsz. Smutsa*, ibidem, 1943, nr 19, s. 10–11 [dot. Unii Południowej Afryki]; *Polityka generała Ramireza*, ibidem, 1944, nr 1, s. 5–6 [dot. Argentyny]; Ank., *Południowa Ameryka na widowni*, ibidem, 1944, nr 6, s. 2–3; *Ze spraw Dalekiego Wschodu*, ibidem, 1944, nr 11, s. 1–2 [dot. Japonii i terytoriów przez nią okupowanych, Chin oraz Indii].

<sup>21</sup> Przykładowo: *Jak odbył się desant na Sycylii?*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 3, s. 10–13; *Włochy*, ibidem, 1943, nr 5, s. 9–11.

<sup>22</sup> Przykładowo: Stabilis, *Oblicze Francji*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 7, s. 1–3; Rot., *W kalejdoskopie francuskim*, ibidem, 1944, nr 8, s. 2–3.

<sup>23</sup> *Po nominacji Himmlera*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 9, s. 13.

<sup>24</sup> *Burza ogniowa w Hamburgu*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 12, s. 11.

przede wszystkim w związku z jej udziałem w bitwie o Atlantyk<sup>25</sup>, interesowano się niektórymi szczegółami dotyczącymi brytyjskich sił zbrojnych<sup>26</sup>, próbowano też zarysować szeroką panoramę współczesnej polityki tego kraju, koncentrując się zresztą niemal wyłącznie na brytyjskich kwestiach wewnętrznych oraz kwestii kolonialnej<sup>27</sup>. Określiwszy premiera Winstona Churchilla jako „burzliwego człowieka” dobrego na aktualne „burzliwe czasy” w sprawach aktualnych przedsięwzięć wojennych władz brytyjskich stwierdzono jedynie enigmatycznie, iż:

W wojnie obecnej Anglia znalazła się w warunkach jak dotychczas dość korzystnych. Jej wysiłek wojenny choć wielki, nie jest związany z absorbującymi stratami i straszliwym upustem krwi jak u krajów kontynentalnych<sup>28</sup>.

Również publikacje o Stanach Zjednoczonych bardziej ogniskowały zainteresowanie czytelnika na zagadnieniach wewnętrznych, w dużej mierze gospodarczo-ekonomicznych, choć nie traciły też z oczu traktowanego przez „Tygodnik Polski”, tyleż z pewnym dystansem, ile trudno maskowanym uznaniem amerykańskiego ekspansjonizmu polityczno-wojskowego, ekonomicznego i kulturalnego, będącego dla redakcji wyraźną, nową globalną jakością, wynikającą z przewyższania dotychczasowego amerykańskiego izolacjonizmu<sup>29</sup>. W ostatniej publikacji o USA, która ukazała się w „Tygodniku Polskim. Materiałach Obozowych” w marcu 1944 r. przekroczone już bodaj (bez ingerencji węgierskiej cenzury!) niepisana regułę „neutralnej” tonacji i stwierdzono bez ogródek, pisząc o prezydencie Franklinie Delano Rooseveltcie i jego polityce:

[...] wydaje się dziś jeszcze, że jest to w Białym Domu człowiek nie do zastąpienia [...] trzeba pozwolić temu człowiekowi dać wygrać wojnę i wygrać pokój. A wygranie pokoju – to zwycięstwo koncepcji uniwersalnej współpracy międzynarodowej opartej na równości praw i obowiązków. To triumf demokracji w życiu międzynarodowym<sup>30</sup>.

Związek Radziecki zaistniał w tygodniku Komitetu Obywatelskiego na tle Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych niemalże epizodycznie, przede wszystkim jako państwo odnoszące bezsprzeczne sukcesy militarne (informacje na ten temat przywoływano za, niekiedy niechętnie stwierdzającą ten fakt, lecz jednocześnie

---

<sup>25</sup> *Ewolucja bitwy o Atlantyk*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 10, s. 11–12; *Siedziba dowództwa bitwy o Atlantyk*, ibidem, 1943, nr 11, s. 11.

<sup>26</sup> *Wojska afrykańskie w armii brytyjskiej*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 12, s. 10.

<sup>27</sup> Obserwator, *Na marginesie polityki angielskiej*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 23, s. 3–6; idem, *Imperium. Na marginesie polityki angielskiej*, ibidem, 1944, nr 4, s. 3–6.

<sup>28</sup> Obserwator, *Na marginesie...*, s. 5.

<sup>29</sup> *Przyszła Europa w oczach Ameryki*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 5, s. 8–9; Obserwator, *Na tle nowych zagadnień USA*, ibidem, 1943, nr 8, s. 1–3; A. Markiewicz, *Polityka podatkowa w Stanach Zjednoczonych*, ibidem, 1943, nr 21, s. 7–8; Stabilis, *Reformy społeczne Roosevelta*, ibidem, 1944, nr 4, s. 2–3; Rot, *Pax americana?*, ibidem, 1944, nr 10, s. 1–2.

<sup>30</sup> Rot, *Pax americana?...*, s. 2.

go bagatelizującą prasą Rzeszy z „Volkischer Beobachter” na czele)<sup>31</sup>, ale także jako potęga prowadząca (zwłaszcza wobec sprawy polskiej) ustawiczną „wojnę nerwów” i politykę „pięści” oraz faktów dokonanych, skłonna bardziej do dyktatu, niż rozmów i rokowań<sup>32</sup>.

Ze względu na uwikłania Węgier, związanych z Rzeszą, a jednocześnie generalnie życzliwym polskim uchodźcom, „Tygodnik Polski” będąc, jak staraliśmy się wskazać wyżej, znacznie ograniczonym w swobodnym komentowaniu aktualności wojenno-politycznych (a nawet w donoszeniu o jakże wielu z nich), rekompensował sobie konieczność milczenia lub niedomówień w wielu kwestiach szczegółowych poprzez ogólne „historiozoficzne” dywagacje o roli drugiej wojny światowej w wielu dziedzinach współczesnej rzeczywistości<sup>33</sup> lub poprzez publikacje dotyczące aktualności techniki militarnej czy przeobrażeń wojskowości<sup>34</sup>.

Nie mogąc wypowiadać się szerzej o kwestii polskiej w II wojnie światowej, tygodnik Komitetu Obywatelskiego, z oczywistych względów skupił się na problemach diaspory uchodźczej na Węgrzech, ale poza doraźnymi drobniejszymi tekstami o charakterze kronikarskim i dokumentacyjno-rejestrującym (wypełniającymi przeważnie dział „Życie obozowe” we wszystkich wspomnianych wyżej wariantach), opublikował zaledwie jeden artykuł o szerszej perspektywie, a mianowicie swoiście programowy, zamieszczony w inauguracyjnym numerze 25 VII 1943 r., szkic prezesa Komitetu Henryka Sławika *Na szlaku naszego uchodźstwa*, wpisujący się zresztą w dyskusje o ocenie i samoocenie węgierskiej diaspory, toczone wcześniej w „Wieściach Polskich” i „Naszej Świątlicy”. Prezes Sławik namawiał do umiaru i znalezienia „właściwej miary” w dotychczasowym krytycyzmie, dostrzegania także jaśniejszych stron trudnego uchodźczego bytowania. Osobiście widział je w – nieujawnianych we wczesnej fazie pobytu na Węgrzech – zdolnościach organizacyjnych żywiołu polskiego, samodzielności i zaradności, a także wykorzystywania stworzonych z czasem przez władze węgierskie możliwości zarobkowania Polaków. Szczególnie pozytywną rolę przypisywał tu różnym przejawom aktywności przebywających w obozach dla internowanych żołnierzy. Zarazem jednak stwierdzał z goryczą:

W obrazie tym niepodobna pominąć jednak stron ujemnych. Najważniejsza jest tu dziedzina współżycia wewnątrzobozowego. Ciemne te strony życia uchodźczego oświetliła

---

<sup>31</sup> *O walkach na froncie wschodnim*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 2, s. 3.

<sup>32</sup> Stabilis, *Horoskopy konferencji w Moskwie*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943 nr 14, s. 1–2; idem, *Układy czy dyktat?* op. cit., s. 1–2.

<sup>33</sup> Przykładowo: Obserwator, *Zagadnienia kolonialne a wojna*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 3, s. 2–3; R. Madej, *Aktualne przemiany w życiu gospodarczym*, ibidem, 1943, nr 12, s. 1–2; Obserwator, *Wojna a gospodarka*, ibidem, 1943, nr 13, s. 1–2; Ł., *Kobiety w służbie wojny*, ibidem, 1943, nr 15, s. 10–11; Obserwator, *Wojna powszechna*, ibidem, 1943, nr 18, s. 1–3.

<sup>34</sup> Przykładowo: Z. Liwski, *Nowe typy czołgów*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 5, s. 13; S. Wadlewski, *Żywe torpedy*, ibidem, 1943, nr 5, s. 15–16; *Nowe typy sprzętu wojennego*, ibidem, 1943, nr 7, s. 10; *Lotnictwo dziś i w przyszłości*, ibidem, 1943, nr 9, s. 8–11; *Nowe ulepszenia techniczne w wojnie obecnej*, ibidem, 1943, nr 19, s. 9–10; *Międzykontynentalne transporty lotnicze*, ibidem, 1943, nr 21, s. 12.

m.in. dyskusja w naszej prasie<sup>35</sup>. Mimo apelów i ostrzeżeń nie można tu stwierdzić zmiany na lepsze. Muszę jednak wyrazić przekonanie, że uchodźcy w obliczu chwil przełomowych potrafią otrząsnąć się z tej przykrej atmosfery. Wiemy przecież, iż czeka nas praca nad odbudową z ruin i gruzów naszej Ojczyzny, tego, co jest dla nas najdroższe, a wielu wypadkach własnego ogniska domowego. Należy więc podciągnąć się do najwyższego poziomu, do poziomu tych, którzy mają twardszą niż my szkołę za sobą<sup>36</sup>.

Zdaniem prezesa Komitetu Obywatelskiego, dalsze względnie stabilne funkcjonowanie uchodźstwa polskiego na Węgrzech winno opierać się na trzech aksjomatach: bezwzględnej lojalności wobec władz węgierskich i szacunku dla narodu węgierskiego bez przysparzania gospodarzom dodatkowych kłopotów, dalszego utrzymania odrębności i tożsamości narodowej, przy jednoczesnym „trzymaniu się z dala od jakichkolwiek prób rozpolitykowania [...] jałowego i niedopuszczalnego w naszych warunkach”, wreszcie – otwartości na przełomowe przeobrażenia, które, już po części zauważalne, niewątpliwie zajdą w nowym powojennym świecie. Wyrażna konkretyzacja owych enigmatycznie określonych „przełomowych przeobrażeń” nie była oczywiście możliwa, gdyż wiązała się przynajmniej z „niecenzuralnym” w oficjalnych mediach węgierskich założeniem wojennej klęski Trzeciej Rzeszy i jej sojuszników. Niemniej w styczniu 1944 r., w noworocznym numerze „Tygodnika” Henrykowi Sławikowi udało się zamieścić kilka uwag, w których wyrażał pewność, iż tragiczny dla Polaków „czas bezpaństwowości” skończy się, a nowe państwo nie powtórzy „błędów przeszłości”, będzie oparte na szacunku „człowieka we współobywatelu”, wyruguje sianie „niechęci czy nienawiści wśród własnych obywateli”<sup>37</sup>. Inny z komentatorów periodyku dodawał w tym samym numerze, iż przyszła Polska będzie kontynuować „zasadę rządzenia ustaloną w ciężkich dniach pokłeskowych 1939 r.” (tzn. zerwie z niechlubną autorytarną tradycją sanacyjną) i wprowadzi „nowoczesną demokrację, zdolną do zapewnienia swoim dzieciom wolności, pracy i chleba”, zawrze w swoich nowych granicach „ziemie przez Polaków zamieszkałe i do Polski ciężące” i oprze swoją politykę na regule życia „w zgodzie z wszystkimi przyszłymi sąsiadami swoimi”<sup>38</sup>. Realia, w których znajdowali się Polacy na sprzymierzonych z Rzeszą Węgrzech, nie pozwalały oczywiście na pogłębianie ani precyzowanie w oficjalnie ukazujących się periodykach owych dość ogólnikowych stwierdzeń, zapowiadających jednak co najmniej korektę przedwrzesniowego systemu politycznego oraz granic państwowych.

Wspomniane już było wyżej, iż jedną z najbardziej rzucających się w oczy różnic między poprzednim periodykiem Komitetu Obywatelskiego z lat 1941–1943

---

<sup>35</sup> Chodzi tu zwłaszcza o ostro krytykowaną wcześniej m.in. na łamach „Naszej Świątlicy. Materiałów Obozowych” manię plotkarstwa, zastraszająco szeroko szerzącego się wśród uchodźców, a służącego wygrywaniu prywatnych interesów donosicielstwa oraz skrajnie nieodpowiedzialnego wynoszenia na zewnątrz i na forum publiczne wewnątrzobozowych opinii Polaków na aktualne tematy polityczne oraz konfliktów różnych uchodźczych opcji politycznych – por. K. Woźniakowski, „*Nasza Świątlica. Materiały Obozowe*”..., op. cit.

<sup>36</sup> H. Sławik, *Na szlaku naszego uchodźstwa*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 1, s. 4–5.

<sup>37</sup> H. Sławik, *W nowym roku*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 1, s. 1.

<sup>38</sup> Stabilis, *W perspektywie noworocznej*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 1, s. 3–4.

a „Tygodnikiem Polskim. Materiałami Obozowymi” była drastyczna redukcja tak wcześniej eksponowanej problematyki hungarystycznej. W „Naszej Świątlicy” różnotematyczne *hungarica* pojawiały się licznie, dosłownie w każdym numerze, jako element świadomej polityki redakcji chcącej podwyższyć stopień rozeznania uchodźców w dawnych i współczesnych realiach kraju, który udzielił im gościny. W „Tygodniku Polskim” – jeśli pominąć w tym miejscu przekłady z literatury pięknej – od lipca 1943 r. do marca 1944 r. opublikowano jedynie 10 tekstów „hungaroznawczych”. Zgodnie z niepisaną regułą stosowaną tradycyjnie przez wszystkie polskie periodyki uchodźcze, żaden z nich nie dotyczył współczesnej węgierskiej polityki oraz udziału Węgier w działaniach wojennych. Pisano trochę o historii<sup>39</sup> akcentując zwłaszcza węgierskie tradycje narodowowyzwoleńcze z okresu Wiosny Ludów, przy czym opatrywano dość zdawkowo ujęte informacje historyczne przejrzysto aluzyjnymi komentarzami odnoszącymi się – bez nazywania rzeczy po imieniu – do zupełnie współczesnej sprawy polskiej. Przypominając węgierskich męczenników narodowych lat 1848–1849 stwierdzano np.:

Katusze zadawane tym, co walczą o najistotniejsze prawa swego narodu, masowe egzekucje, znęcania się nad chwilowo pokonanymi – wszystko to Węgrzy znają dobrze ze swej historii. I doskonale rozumieją to zjawisko występujące tam wszędzie, gdzie przemoc terrorem usiłuje ugruntować swą władzę – a polegające na natychmiastowej reakcji tych wszystkich, których chce się okuć w kajdany. Mimo ran i śmierci najlepszych synów – mimo zapelnienia więzień bojownikami o wolność – naród naprawdę dążący do wolności – nie ugnie się. To jest lekcja, jaką daje Arad, jaka dają tak liczne przykłady męczeństwa za sprawę ojczystą w dziejach Węgier, czy w dziejach innych narodów<sup>40</sup>.

Węgier współczesnych dotyczył jedynie okolicznościowy komentarz z okazji święta narodowego<sup>41</sup> (charakterystyczne wydaje się przy tym unikanie znamiennych uprzednio dla „Naszej Świątlicy” częstych rytualnych wyrazów szacunku dla regenta Miklósa Horthyego), mający bardzo praktyczny charakter dla pracujących uchodźców tekst informacyjny o obowiązującym systemie ubezpieczeń społecznych<sup>42</sup> oraz szkic z pogranicza wiadomości o podziale administracyjnym, dziejach osadnictwa i etnografii, wyjaśniający historycznie, ekonomicznie i kulturowo ciekawe zjawisko niezwykle formalnie rozległych i obejmujących także znaczne obszary niezurbanizowane administracyjnych granic niektórych ówczesnych miast Węgier z Debreczynem na czele<sup>43</sup>. Jedyne w „Tygodniku” szkice, autorstwa biegłego władającego polskim aktywnego i zaangażowanego w sprawy uchodźcze polonofila a zarazem propagatora kultury swego narodu, malarza i literata Tibora Csorby, odno-

<sup>39</sup> *Pamiętki węgierskie w Turcji*. „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 1, s. 14 (dot. emigracji węgierskiej w Turcji w XVIII–XIX w.).

<sup>40</sup> *13 z Aradu*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 12, s. 1.

<sup>41</sup> *W dniu św. Stefana*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 5, s. 1.

<sup>42</sup> W. Petrykowski, *Podstawowe wiadomości o ubezpieczeniach społecznych na Węgrzech*. [cz. 1–2], „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 3, s. 9–10; nr 5, s. 11–12.

<sup>43</sup> R. Sierociński, *Osobliwości osadnicze Alföldu*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 9, s. 5–6.

sił się do ludowego rękodzieła<sup>44</sup>. Krytyk muzyczny i kompozytor Marian Zawadzki przedstawiał polskiemu czytelnikowi dzieje i funkcjonowanie reprezentacyjnej (głównie muzyczno-teatralnej) instytucji Budapesztu zwanej Węgierskim Domem Kultury<sup>45</sup>. „Koroną” nielicznych *hungaricóv* pisma Komitetu Obywatelskiego były wszakże trzy teksty inspirowane bezpośrednio dokonanymi przez ich autorów krajoznawczymi peregrynacjami. Dwa z nich, najlepsze i – dodajmy – najobszerniejsze wyszły spod pióra znanego pisarza, eseisty (a także od grudnia 1940 r. do października 1941 r. przewodniczącego komisji kulturalno-oświatowej Komitetu Obywatelskiego) Stanisława Vincenza. Oba łączyły w sobie elementy zarówno krajoznawczego reportażu i osobistego wspomnienia oraz erudycyjnego eseju, w którym wnikliwie i solidnie podbudowane podręcznikową znajomością historii, geografii, kultury i etnografii obserwacje węgierskich krajobrazów, miast i ludzi sąsiadowały z historiozoficznymi i kulturowymi refleksjami oraz odwołaniami do twórczości ulubionych przez Vincenza pisarzy czy filozofów starożytnych oraz pism Dantego. Pierwszy dwuodcinkowy szkic dotyczył regionu Węgier leżącego nad rzeką Cisą a zwanego Polem Bobrowym (Hódmező) i łączył jego prezentację z ogólnymi rozważaniami o wpływie konkretnego krajobrazu na rozwój ludzkiej cywilizacji<sup>46</sup>. Drugi, sześciuodcinkowy (zarazem najobszerniejszy tekst opublikowany kiedykolwiek w „Tygodniku Polskim”), koncentrował obserwacje i rozważania geograficzno-historyczne oraz kulturowe wokół Dunaju, jego znaczenia w cywilizacji węgierskiej oraz odwiedzanym przez Vincenza naddunajskich miast Esztergomu, Viségradu, Vácu, Budy, wsi Kis Oroszi czy miasteczka Szentedre<sup>47</sup>. Trzeci z tekstów krajoznawczych, pióra Romana Sierocińskiego, był już typowym reportażem z pieszej wycieczki odbytej z obozu uchodźczego w Zalabér do obozu w Zalaszentgrót, o tyle ciekawej, iż jego autor zwracał uwagę przede wszystkim na kontakty z napotykanymi na trasie przedstawicielami zamieszkałych na Węgrzech Słowian<sup>48</sup>. W sumie jednak rozproszone *hungarica* „Tygodnika Polskiego” właściwie ginęły (poza obszerną wieloodcinkową *Bramą do Węgier* Vincenza) wśród innych materiałów periodyku.

### 3

Kontynuując wzory „Naszej Świątlicy”, „Tygodnik Polski” nie stronił od publikacji tekstów popularnonaukowych odnoszących się do różnych dziedzin wiedzy, tym samym – analogicznie jak jego poprzednik – stwarzając możliwość wypowiedzenia się poprzez zaistnienie w druku wielu kompetentnym przedstawicielom uchodźczej

<sup>44</sup> T. Csorba, *Sztuka węgierskiego pasterza*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 6, s. 7–8.

<sup>45</sup> M. Zawadzki, *Z życia kulturalnego Budapesztu. Węgierski Dom Kultury – Magyar Művelődés Háza*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 19, s. 13–14.

<sup>46</sup> S. Vincenz, *Pole Bobrowe (Hódmező). Wrażenia i refleksje z wycieczki*. [cz. 1–2], „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 3, s. 4–7; nr 4, s. 7–10. Powojenny przedruk w: S. Vincenz, *Po stronie pamięci. Wybór esejów*, Paryż 1965.

<sup>47</sup> S. Vincenz, *Brama do Węgier. Wrażenia dunajskie – miasta, ludzie* [cz. 1–6], „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 14, s. 2–6; nr 15, s. 5–6; nr 16, s. 3–4; nr 17, s. 4–6; nr 18, s. 7–9; nr 19, s. 5–7. Powojenny przedruk w: S. Vincenz, *Po stronie pamięci...*, op. cit.

<sup>48</sup> R. Sierociński, *Pieszko do Balatonu*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 2, s. 5–7.

inteligencji czy nawet świata nauki. Jednak ze względu na krótszy okres ukazywania się „Tygodnika”, tekstów tych było mniej, niż poprzednio, reprezentowały też skromniejszy wachlarz tematyczny. Wśród 44 publikacji o profilu popularnonaukowym znajdowały się zwłaszcza szkice i przyczynki historyczne, głównie z dziejów polskich od w. XV po roku 1918 (podobnie, jak w „Naszej Świątlicy”, ich głównym dostarczycielem był specjalizujący się w *polono-hungaricach* Jan Reychman)<sup>49</sup>, artykuły z zakresu szeroko rozumianej problematyki medycznej, zagadnień zdrowotności i żywienia<sup>50</sup>, równie szeroko rozumianego prawa i jego dziejów<sup>51</sup>, zagadnień ekonomicznych<sup>52</sup>, dziejów polskiej oświaty<sup>53</sup>, etnografii i ludoznawstwa<sup>54</sup> fizyki i nauk technicznych (w tym – bynajmniej nie pierwszy raz wśród uchodźstwa polskiego na Węgrzech – odnotować należy szkic o telewizji)<sup>55</sup>. Tematem zupełnie nowym były

<sup>49</sup> Przykładowo: J. Reychman, *O dwóch [!] emigracjach*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 4, s. 1–4 (dot. politycznej emigracji polskiej po 1831 r. i węgierskiej po 1849); idem, *Ze współczesnych świadectw o bitwie pod Parkanami*, ibidem, 1943, nr 14, s. 6–7); R. Miszewski, *Memoriał pruskiego majora w sprawie polskiej (Z dziejów wojny 1914–1918)*, ibidem, 1943, nr 16, s. 7–8; tenże, *Chorągwie tatarskie w Polsce*, ibidem, 1943, nr 19, s. 14–15; J. Reychman, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-węgierskich*, ibidem, 1943, nr 20, s. 7–9; L. Kaltenbergh, *Niedocena czy przerost legendy?* ibidem, 1943, nr 22, s. 2–3 (dot. J. Ponia-towskiego), J. R. [J. Reychman], *Polacy w Turcji*, ibidem, 1943, nr 22, s. 5; J. Reychman, *Idea federacyjna w dziejach Polski*, ibidem, 1944, nr 2, s. 11–13; L. Kaltenbergh, *Z dziejów artylerii*, ibidem, 1944, nr 4, s. 8–10; S. Pomarański, *Bitwa pod Warną w oświetleniu tureckiej „Korony kronik”* [cz. 1–2], ibidem, 1944, nr 5, s. 11–12; nr 6, s. 4–5; R. Miszewski, *La Fayette i emigracja polistopadowa*, ibidem, 1944, nr 2–3; J. R. [J. Reychman], *Ekspancja kultury polskiej na kraje Europy południowo-wschodniej w XV–XVII w.*, ibidem, 1944, nr 11, s. 2–4.

<sup>50</sup> Przykładowo: N. Meller, *O homeopatii*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 7, s. 8–10; A. Spryszak, *Mięso i jego wartości odżywcze*, ibidem, 1943, nr 8, s. 11–12; H. Mandelbaum, *O hysterii. Z dziejów medycyny*, ibidem, 1943, nr 17, s. 9–11; A. Spryszak, *Szczepionki i ich zastosowanie*, ibidem, 1943, nr 21, s. 13–14; A. Spielrein, *Regulacja ciepła naszego ustroju*, ibidem, 1944, nr 2, s. 14–16; A. Spryszak, *O przechowywaniu mięsa*, ibidem, 1944, nr 4, s. 13–14.

<sup>51</sup> Przykładowo: J. Reykowski, *Przedrozbiorowe prawo polskie w świetle badań współczesnych*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 9, s. 4–5 (oryginalna datacja tekstu: „Sztokholm w lipcu 1943” mogła tu świadczyć o nadesłaniu tekstu z neutralnej Szwecji, co było możliwe, albo też autor, któremu ewentualnie udało się, oczywiście nielegalnie, wydo-stać z Węgier, sygnalizował w ten sposób znajomym, gdzie się aktualnie znajduje); M. Weiss, *O sądowym uznaniu za zmarłego*, ibidem, 1943, nr 22, s. 11–12.

<sup>52</sup> Przykładowo: R., *Waluta a życie gospodarcze*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 6, s. 5–7; R. Madej, *Aktualne przemiany w życiu gospodarczym*, ibidem, 1943, nr 12, s. 1–2; S. Bisztyga, *Wolność osobista jako postulat gospodarczy*, ibidem, 1944, nr 3, s. 3–4.

<sup>53</sup> Przykładowo: R. Miszewski, *Tajne nauczanie w b. zaborze rosyjskim*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 13, s. 9–10; F. Świder, *Komisja Edukacji Narodowej (w 170 rocz-nicę)*, ibidem, 1943, nr 22, s. 1–2.

<sup>54</sup> Przykładowo: W. Boroch, *Problem kultury ludowej*, „Tygodnik Polski. Materiały Obo-zowe” 1943, nr 20, s. 3–4; W. Bednarski, *O przesądach, wierzeniach i obrzędach naszego ludu w dniu wigilijnym*, ibidem, 1943, nr 23, s. 11–12.

<sup>55</sup> Przykładowo: M. Kogut, *Cyklotron*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 11, s. 7–8; L. Temerson, *Postępy telewizji* [cz. 1–2], ibidem, 1944, nr 7, s. 11–13; nr 8, s. 6–8.



artykuły o naukowej organizacji pracy<sup>56</sup>. W sumie jednak w polityce redakcyjnej „Tygodnika Polskiego” odnoszącej się do publikacji popularnonaukowych, trudno było dopatrzeć się jakichś wyrazistych linii przewodnich – publikowano po prostu to, co zostało pismu zaproponowane a spełniało elementarne kryteria drukowalności, dlatego też stosowne publikacje układały się w luźną kolekcję niepowiązanych ze sobą i dość przypadkowych tekstów z różnych dziedzin. Od strony merytorycznej reprezentowały wachlarz możliwości znany już z „Naszej Świątlicy”: od popularnej gawędy dla laika, do tekstu graniczącego już z naukowym przyczynkiem.

Stosunkowo skromnie a nawet wręcz ubogo prezentowały się w periodyku Komitetu Obywatelskiego zagadnienia literatury i życia literackiego. Można więc właściwie mówić o, zauważalnej już zresztą wcześniej w „Naszej Świątlicy”, tendencji do wyraźnej marginalizacji tego kręgu tematycznego, nieco osobliwej w piśmie noszącym przecież podtytuł „wydawnictwo kulturalno-oświatowe”, a redagowanym przez krytyka i publicystę literackiego Andrzeja Stawara. Między lipcem 1943 r. a marcem 1944 r. notujemy zaledwie 12 przeważnie niewielkich objętościowo tekstów (po części wręcz skromniutkich not informacyjnych), przypadkowych i nie łączących się w jakąkolwiek spójną całość. Nie zamieszczano – inaczej jak wcześniej – żadnych przyczynków historycznoliterackich ani sylwetek pisarzy<sup>57</sup>. Zaledwie cztery publikacje miały nieco większe ambicje niż doraźna elementarna informacja. Komentator polityczny „Tygodnika”, posługujący się pseudonimem Obserwator jednorazowo wkroczył na obszary literackie, zastanawiając się nad miejscem poezji na łamach współczesnych pism emigracyjnych (nazywał je, nie bez racji, „wszystkoistycznymi” omnibusami) i przyczynami niechęci znacznej części czytelników wobec szeroko rozumianej „poezji nowoczesnej”, oskarżanej o niezrozumiałość. Próbował oskarżenia, których w zasadzie nie podzielał, tłumaczyć słabszą znajomością wśród szerszych kręgów czytającej publiczności tendencji rozwojowych nowoczesnego języka, dążącego do demokratyzacji słownictwa i oszczędności oraz skrótowości wyrazu<sup>58</sup>. Leon Kaltenbergh sformułował kilka luźnych spostrzeżeń na temat pisarstwa satyrycznego i jego krzepiącej roli w sytuacji wojny i emigracji, nie zapominając także o skromniutkim zespole satyryków polskich na Węgrzech (takich jak: Zbigniew Grotowski, Jan Kruszewski, Zdzisław Antoniewicz i pisujący pod pseudonimem Zet Stanisław Rusinek), upatrując jego główne zalety w „widzeniu pobłażliwym” i postawie współczującej, a główne słabości w popadaniu w „dowcipnictwo i kalambur”<sup>59</sup>. Z kolei, znany głównie z serii publikacji o naukowej organizacji pracy Józef Żółtaszek, zamieścił gawędziarski szkic o istocie i zaletach czytelniczych powieści kryminalnej, zawierający także elementarne informacje o jej

---

<sup>56</sup> Przykładowo: J. Żółtaszek, *Twórcy naukowej organizacji*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 10, s. 3–6; idem, *Pierwiastek ludzki w Naukowej Organizacji*, ibidem 1943, nr 15, s. 2–5; idem, *Technika a organizacja*, ibidem, 1943, nr 19, s. 2–4.

<sup>57</sup> Wyjątkiem był opracowany przez Leona Kaltenbergha ciepły portret Juliusza Kleibera jako badacza dziejów literatury polskiej i człowieka, opublikowany po dotarciu na Węgry nieprawdziwych, jak się później okazało, informacji o śmierci uczonego (*Zgon humanisty*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 11, s. 1–2).

<sup>58</sup> Obserwator, *Poezja a język*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 5, s. 2–3.

<sup>59</sup> L. Kaltenbergh, *Z galerii emigracyjnej satyry*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 10, s. 14–15.

najważniejszych, zdaniem piszącego, przedstawicielach (takich jak: Edgar Allan Poe, Arthur Conan Doyle, Fiodor Dostojewski jako autor *Zbrodni i kary*, i Edgar Wallace) oraz bardzo wstrzeźmiwą opinię o jej polskim dorobku („nie wyszła poza przeciętność”)<sup>60</sup>. Czynny, jak zwykle, na wielu polach Jan Reychman opublikował szkic o historycznych i współczesnych losach polskich ksiązek i bibliotek w momentach katastrof narodowych, wyrażając jednocześnie zadowolenie z możliwości uruchomienia na Węgrzech polskiej uchodźczej działalności wydawniczej, choćby i w mało atrakcyjnej technice „małej poligrafii”<sup>61</sup>.

Efekty tejże działalności zostały w tygodniku Komitetu Obywatelskiego skwitowane poprzez trzy recenzje. Antologia poetycka *Samotne piękno* (Budapeszt: nakładem „Więści Polskich” 1943) zawierająca wybór twórczości współczesnych autorów emigracyjnych przebywających w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych (i reprezentujących przeważnie opcję skamandrycką i postskamandrycką) została omówiona we wrześniu 1943 r. Anonimowy autor recenzji szczególnie wysoko ocenił zamieszczone tam najnowsze wiersze Juliana Tuwima, Stanisława Balińskiego, Jana Lechonia, Antoniego Słonimskiego i Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz reprezentującego już najmłodsze pokolenie wojenne Jana Rostworowskiego, delikatnie natomiast dystansował się od dorobku Jerzego Pietrkiewicza, Mariana Hemara, Antoniego Bogusławskiego i innych zamieszczonych w antologii okolicznościowych wierszy twórców *minorum gentium*, podkreślając wszakże, iż jeszcze zdecydowanie za wcześnie na jakiegokolwiek próby syntez i podsumowujących ocen polskiego dorobku pisarskiego czasów wojny<sup>62</sup>. Jedyłą autorką miejscowego środowiska uchodźczego, której książeczkę w „Tygodniku Polskim” zrecenzowano, była młodziutka Jolanta Leliwa, autorka zbioru wierszy *Przeszłe sekundy* (Budapeszt: Biblioteka Polska 1943), uznanego za ciekawy debiut przede wszystkim z racji trudnego do bliższego zdefiniowania „daru formułowania nastroju” i – niewolnego wszakże od ześlizgiwania się niekiedy w banał – „swobodnego przepływu żywiołu lirycznego”<sup>63</sup>. Zbiorczego omówienia doczekały się też trzy uchodźcze edycje przekładów z węgierskiej literatury pięknej: dwóch opublikowanych równolegle wyborów poezji tak wybitnego twórcy, jak sztandarowy przedstawiciel pierwszego pokolenia „Nyugatu”, uznawany za najważniejszego poetę Węgier początków XX w. Endre Ady (*Popiołem i płomieniem* w tłumaczeniu Tadeusza Fangrata, Budapeszt: Instytut Polski 1943<sup>64</sup> oraz *Wybór poezji* w tłum. Kazimierzy Hłakowiczówny, Budapeszt: Biblioteka Polska 1943) a także przekładu bardzo popularnej na Węgrzech „regionalistycznej” powieści siedmiogrodzkiej Árona Tamásiego *Abel w puszczy* (tłum.

<sup>60</sup> J. Żółtaczek, *Powieść kryminalna*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 4, s. 7–8.

<sup>61</sup> J. R. [J. Reychman], *O książce polskiej* [cz. 1–2], „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 8, s. 15; nr 9, s. 13–14.

<sup>62</sup> *Zbiór poezji uchodźczej*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 9, s. 13–14.

<sup>63</sup> *Z nowych wydawnictw*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 19, s. 12–13.

<sup>64</sup> Obszerna recenzja *Popiołem i płomieniem* została poprzedzona notą reklamową o ukazaniu się książeczki (*Nowe wydawnictwo*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 2, s. 16) oraz wyprzedzającą nawet ją chronologicznie informacją o bardzo życzliwej ocenie edycji przez węgierski dziennik „Nepszava” (*Dziennik węgierski o polskim wydawnictwie*, ibidem, 1943, nr 1, s. 16).

K. Hłakowiczówna, Budapeszt: Biblioteka Polska 1943). Autor omówienia Leon Kaltenbergh wysoko ocenił wspomniane edycje, podkreślając ich rolę w rzetelnym poszerzaniu dość nikłej, obiegowej wiedzy polskiego odbiorcy o piśmiennictwie węgierskim. Zwracał jednak przede wszystkim uwagę na zdecydowanie odmienne (choć w sumie uzupełniające się wzajemnie) strategie przyjęte przez pracujących niezależnie od siebie tłumaczy trudnej liryki Adyego:

Niewielki wybór w tłumaczeniu Hłakowiczówny czyni zadość jednemu z zasadniczych wymagań stawianych tłumaczom: kulturze literacko-językowej. W pogoni za wymykającymi się wątkami formalnymi, melodycznymi i nastrojowymi poetka stara się nie upraszczać sobie zadania, próbuje obcego rytmu i wersyfikacji [...]

O ile u Hłakowiczówny położony został nacisk na możliwe uchwycenie nastrojowej i zawartościowej barwy utworów, o tyle Fangrat stara się więcej dbać o znaczeniową wierność zwrotów Ady’ego. Wobec takiego nastawienia mamy obraz odwrotny niż w przekładach autorki *Kura siedmiogrodzkiego*, kontur jest tu znacznie wyraźniejszy, niż wypełniający go zestrój barw<sup>65</sup>.

Przekład powieści Tamásiego zyskał z kolei uznanie recenzenta, jako jedna z „pierwszych prób na uchodźstwie ogłoszenia po polsku większej rzeczy węgierskiej” i ze względu na mistrzostwo tłumaczki w oddaniu „pozbawionego literaczczyzny i lirycznych fałszów” języka bohatera i narratora utworu – prostego chłopskiego kilkunastolatka. Życzliwość tygodnika Komitetu Obywatelskiego zyskała sobie także edycja *Seklerskich ballad ludowych* (Budapeszt: Biblioteka Polska 1943) w tłumaczeniu Jana Kota (Adama Bahdaja), który dla oddania specyficznej gwary Seklerów, węgierskiej grupy etnicznej z Siedmiogrodu, nieco ryzykownie posłużył się stylizowanym polskim dialektem podhalańskim<sup>66</sup>.

Jedynym wkładem „Tygodnika Polskiego” w bieżącą rejestrację polskiego uchodźczego życia literackiego była zwięzła sprawozdawcza nota informacyjna o wieczorze autorskim poety (oraz energicznego działacza kulturalnego diaspory węgierskiej) Leona Kaltenbergha zorganizowanym 11 II 1944 r. w ramach działalności Koła Literacko-Artystycznego „Start”<sup>67</sup>. Samym Kołem ani innymi imprezami literacko-kulturalnymi organizowanymi m.in. przez Instytut Polski w Budapeszcie czy tamtejszą „Świetlicę Polską”, pismo Komitetu Obywatelskiego, właściwie nie interesowało się wcale, uznając widocznie, że informacje na ten temat ogłaszane przez „Więści Polskie” są zupełnie wystarczające.

Nieco uwagi poświęcono też XIX-wiecznej oraz współczesnej literaturze francuskiej, przypominając, na tle artystyczno-obyczajowym I połowy XIX w., *Sceny z życia cyganerii* Henriego Murgera<sup>68</sup> oraz w króciutkich, zapewne przedrukowanych z innych pism, notach, podając garść wiadomości o aktualnych perypetiach nagro-

---

<sup>65</sup> L. Kaltenbergh, *Ady i Tamasi po polsku*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 12, s. 5–6.

<sup>66</sup> *Z nowych wydawnictw...*, s. 13.

<sup>67</sup> *Wieczór poetycki Leona Kaltenbergha*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 11, s. 16.

<sup>68</sup> L. Kaltenbergh, *Stulecie „Cyganerii” Murgera*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 7, s. 3–5.

dy Goncourtów i śmierci Jeana Giradoux<sup>69</sup>. W przeciwieństwie do „Naszej Świątlicy. Materiałów Obozowych” właściwie (poza sygnalizowanymi wyżej recenzjami przekładów) nie ukazała się natomiast żadna osobna publikacja o dawniejszym czy współczesnym piśmiennictwie węgierskim<sup>70</sup>.

Wydatnym uzupełnieniem rachitycznego i wątutkiego działu publicystyki na tematy literackie były natomiast teksty literackie, drukowane zresztą wcale obficie. Ogółem „Tygodnik Polski” ogłosił 92 wierszowane i prozatorskie utwory literackie, z czego 74 wyszły spod pióra dawniejszych i współczesnych autorów polskich, a 18 stanowiły przekłady z węgierskiego – w sumie więc, analogicznie jak w „Naszej Świątlicy. Materiałach Obozowych”, twórczość literacka *per se* bezwzględnie zdominowała ilościowo informację i refleksję o literaturze. Polskie teksty literackie dzieliły się na trzy grupy. Pierwszą stanowiły nieliczne przedruki drobniejszych objętościowo nowelek i opowiadań (lub ich fragmentów) z kręgu klasyki literackiej, zamieszczane w krótko istniejącym (od sierpnia do listopada 1943 r.), nieregularnie ukazującym się stałym dziale „Z dawnej literatury”, gdzie w niewielkich dawkach sześciokrotnie przypomniano odbiorcom prozę Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego i Kazimierza Tetmajera<sup>71</sup>. Grupa druga to 16 tekstów współczesnych literatów, w realiach wojennych przebywających poza okupowanym krajem, a reprezentujących przeważnie przedwojenny, szeroko ujmowany krąg współpracowników „Wiadomości Literackich”. Znalazły się tu zwłaszcza (przedrukowywane z periodyków i wydawnictw emigracyjnych, które okólnymi drogami jakoś trafiły na Węgry) próbki najnowszej twórczości wierszem Juliana Tuwima<sup>72</sup>, Jana Lechoń<sup>73</sup>, Ireny Tuwim<sup>74</sup>, Władysława Broniewskiego<sup>75</sup>, Józefa Łobodowskiego<sup>76</sup>, Jana Rostworowskiego<sup>77</sup> czy (ciążącej wyraźnie w stronę dokumentaryzmu) pro-

<sup>69</sup> *Co się dzieje z nagrodą Goncourtów*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 6, s. 14; *Śmierć Jana Giradoux*, ibidem, 1944, nr 7, s. 14.

<sup>70</sup> Odnotować należy zaledwie maleńką notatkę o polonofilskiej broszurce Jánosa Ker-tésza *Mickiewicz, Paderewski, Sienkiewicz* wydanej nakładem Węgierskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza (Budapeszt 1943): *Nadesłane książki*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 5, s. 6.

<sup>71</sup> S. Żeromski, *Z „Opowiadań”*, „Cokolwiek się zdarzy, niech uderza we mnie”, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 2, s. 7–8; B. Prus, *Kamizelka*, ibidem, 1943, nr 5, s. 4–6; S. Żeromski, *Po Sedanie*, ibidem, 1943, nr 8, s. 6; idem, *Złe przeczucie*, ibidem, 1943, nr 10, s. 12; B. Prus, *On*, ibidem, 1943, nr 13, s. 4–6; K. Tetmajer, *Na Skalnym Podhalu. Jak wzieni Wojtka Chrońca* [cz. 1–2], ibidem, 1943, nr 16, s. 12; nr 17, s. 6–8.

<sup>72</sup> J. Tuwim, *Kwiaty polskie. Fragment poematu*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 6, s. 8–9.

<sup>73</sup> J. Lechoń, *Wiersz mazowiecki*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 3, s. 7.

<sup>74</sup> I. Tuwim, *Szeptem*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 15, s. 4.

<sup>75</sup> W. Broniewski, *Damaszek*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 12, s. 11; idem, *Ściana płaczu*, ibidem, 1943, nr 14, s. 11.

<sup>76</sup> J. Łobodowski, *Na Wołyniu*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 16, s. 6.

<sup>77</sup> J. Rostworowski, *Słowo powracające*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 10, s. 14.

zy Kazimierza Wierzyńskiego<sup>78</sup>, Marty Wańkowiczówny<sup>79</sup>, Karola Zbyszewskiego<sup>80</sup>, Janusza Jasińczyka<sup>81</sup>, Arkadego Fiedlera<sup>82</sup> i Bolesława Pomiana<sup>83</sup>. O ile teksty wymienionych wyżej twórców były przedrukami (sporadycznie w zawołowany, ale przejrzysty dla zorientowanego odbiorcy sposób podawano ich podstawę<sup>84</sup>), to o świadomej współpracy autora spoza Węgier z „Tygodnikiem Polskim” można mówić w przypadku – kontynuującego zresztą swoje wcześniejsze kontakty z „Naszą Świątlicą” – młodego poety Jana Koprowskiego, przebywającego od 1941 r. na przymusowych robotach w Rzeszy i stamtąd nadsyłającego swe wiersze<sup>85</sup>. Drukując poezję, redakcja, zapewne dla uniknięcia problemów cenzuralnych, preferowała nostalgiczną lirykę krajobrazową odnoszącą się do poszczególnych regionów kraju lub mającą kształt osobistych wspomnień z dzieciństwa, natomiast starannie unikała utworów bezpośrednio nawiązujących do aktualności toczącej się wojny. Dobierając utwory prozatorskie, wydrukowano jednak teksty będące reminiscencjami z kampanii wrześniowej (Wierzyńskiego i Wańkowiczówny), a więc wydarzenia już zamkniętego, oraz pustynne, morskie i lotnicze reportaże Janusza Jasińczyka, Arkadego Fiedlera i Bolesława Pomiana osadzone w najnowszych realiach polskiego życia żołnierskiego na Zachodzie, jakkolwiek nie dotyczące wprost działań militarnych przeciwko Niemcom.

Trzecia grupa literackich tekstów polskich to 52 (w absolutnej większości wierszowane) publikacje miejscowego uchodźczego środowiska twórczego, częściowo w młodszym pokoleniu skupionego w utworzonym jeszcze w styczniu 1942 r. wspo-

---

<sup>78</sup> K. Wierzyński, *Śpiew w nocy. Wg. opowiadania gen. Ducha*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 6, s. 2–3.

<sup>79</sup> M. Wańkowiczówna, *Bombardowanie*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 6, s. 3–5.

<sup>80</sup> K. Zbyszewski, *Z wojennych spostrzeżeń felietonisty*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 8, s. 7–8; idem, *Polacy i wyspiarze (Z obserwacji felietonisty „Dziennika Polskiego”)*, ibidem, 1943, nr 10, s. 8–10; idem, *Polacy i wyspiarze. Z notatek felietonisty „Dziennika Polskiego”*, ibidem, 1943, nr 17, s. 11–13; idem, *Obrazki angielskie (z notatek felietonisty „Dziennika Polskiego”)*, ibidem, 1944, nr 10, s. 7–9.

<sup>81</sup> J. Jasińczyk, *Water*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 11, s. 5–6.

<sup>82</sup> A. Fiedler, *Ucieczka z Kaolaku* [cz. 1–3], „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 23, s. 13–15; 1944, nr 1, s. 13–15; 1944, nr 2, s. 13–14.

<sup>83</sup> B. Pomian, *Północną trasą. Z reportażu o lotach na Dalekiej Północy*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe: 1944, nr 8, s. 4–6.

<sup>84</sup> Przykładowo, w przypadku felietonów K. Zbyszewskiego nie trudno było się domyślić, że wzmiankowany niewinnie w ich podtytule „Dziennik Polski” to londyński periodyk z lat 1940–1943, oficjalny organ Ministerstwa Informacji i Dokumentacji rządu RP na emigracji, że „N. Polska” zamieszczona pod tekstem fragmentu *Kwiatów polskich* J. Tuwima to tytuł londyńskiego miesięcznika literacko-politycznego „Nowa Polska” (1942–1946), że nazwa „Wiadomości Polskie” pod reportażem B. Pomiana oznacza londyński tygodnik „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie” (1940–1944).

<sup>85</sup> W „Tygodniku Polskim. Materiałach Obozowych” ukazały się następujące wiersze J. Koprowskiego: *Do mojego synka* (1943, nr 5, s. 14), *Tajemnica* (1943, nr 12, s. 2), [inc. „Las mnie wychował...”] (1943, nr 15, s. 14), *Pociągami* (1943, nr 18, s. 16), *20 listopada* (1943, nr 21, s. 16), *Wokulski w Paryżu* (1944, nr 1, s. 4).

mnianym już wyżej Kole Literacko-Artystycznym „Start”<sup>86</sup>. Najaktywniejsza okazała się tutaj, nienależąca do „Startu” i nadsyłająca swoje utwory z Kolozsváru Kazimiera Iłakowiczówna, która w tygodniku Komitetu Obywatelskiego wydrukowała 7 wierszy (przepełnionych smutkiem i tęsknotą za krajem, ale zarazem ostrzegających przed niechrześcijańskim uczuciem nienawiści wobec wroga) i 2 szkice prozą<sup>87</sup>. Niemalże dorównywał jej ilością publikacji „startowiec”, a zarazem sekretarz redakcji „Tygodnika Polskiego”, Tadeusz Fangrat (7 pełnych współczucia a także gniewu „uspołecznionych” wierszy o ludziach prostych, biednych, chorych, skrzywdzonych i umierających)<sup>88</sup>. Ścisłą czołówkę publikujących najczęściej współtworzyli też tacy członkowie Koła, jak Jolanta Leliwa (6 mocno jeszcze „pensjonarskich”, monotonicznych wierszyków o dziewczęcych nastrojach)<sup>89</sup> i Leon Kaltenbergh (podejmujący w swoich 5 wierszach próbę stworzenia ściszonej, dyskretnej i najdalszej od dosłowności oraz okolicznościowej tromtadacji formuły liryki patriotycznej)<sup>90</sup>. Pozostali, wśród których znaleźli się zarówno niektórzy inni „startowcy” (Jan Niwiński oraz Jan Kot [Adam Bahdaj]), jak i tworzący bardziej okazjonalnie autorzy niezrzeszeni (np. Stanisław Szarek, Tadeusz Sokół czy jeszcze 11 innych osób o nic nie mówiących dziś nazwiskach) publikowali przeważnie po jednym tekście.

18 przekładów z poezji i prozy węgierskiej stanowiło raczej dość przypadkowy zestaw tekstów znajdujących się akurat na warsztatach tłumaczy-uchodźców, przy czym najbardziej aktywny okazał się tutaj Tadeusz Fangrat. Spośród liryków, jedynym autorem węgierskim nieco częściej drukowanym był Lajos Aprily (7 wierszy w przekładach: Stanisława Vincenza, Kazimiera Iłakowiczówny, Jana Kota [Adama Bahdaja])<sup>91</sup>, ponadto pojawiły się pojedyncze utwory takich poetów, jak: József

<sup>86</sup> Por.: K. Woźniakowski, *Koło Literacko-Artystyczne „Start” (1942–1944): epizod z dziejów życia literackiego polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech* (w druku, w księdze jubileuszowej B. Farena, pod red. P. Borka).

<sup>87</sup> „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” ogłosił następujące wiersze K. Iłakowiczówny: *Katyński piasek* (1943, nr 1, s. 5); *Noc kołęda* (1943, nr 23, s. 7); *Za nicią słów* (1944, nr 1, s. 5); *Wiersz na styczeń 1944* (1944, nr 4, s. 10); *Pod gwiazdami* (1944, nr 5, s. 15); *Moje żniwo dawno wybił grad... Urywek z cyklu „Prowincja”* (1944, nr 7, s. 16); *Daremnie zabito okna... Z cyklu „Prowincja”* (1944, nr 10, s. 11) oraz eseistyczno-wspomnieniowe szkice prozą *Trzeci list z Kolozsváru* (1943, nr 9, s. 1–3) i *Czwarty list z Kolozsváru* (1943, nr 21, s. 2–6).

<sup>88</sup> „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” wydrukował następujące wiersze T. Fangrata: *Poecie ku przestrodze* (1943, nr 2, s. 16); *Śmierć Babki* (1943, nr 8, s. 10); *Często wracam* (1943, nr 11, s. 6); *Ballada wielkowiejska* (1944, nr 1, s. 16); *Gwiazdka praczki* (1944, nr 2, s. 4); *Niedocieczony wątek* (1944, nr 6, s. 14); *Noc na dworcu* (1944, nr 8, s. 3).

<sup>89</sup> J. Leliwa ogłosiła w „Tygodniku Polskim. Materiałach Obozowych” wiersze *Śmiertelne serce* (1943, nr 3, s. 13); *Chrystus na ugorze* (1943, nr 7, s. 11); *Chciałabym znów* (1943, nr 8, s. 7); *W kalejdoskopie* (1943, nr 11, s. 9); *Wiersz jesienny* (1943, nr 19, s. 16); *Bolero* (1944, nr 3, s. 2).

<sup>90</sup> L. Kaltenbergowi w „Tygodniku Polskim. Materiałach Obozowych” przypisać należy takie wiersze, jak: *Na zgon wojownika* (1943, nr 5, s. 12); *Listopad* (1943, nr 16, s. 5); *Egzotyki prowincjonalny* (1943, nr 20, s. 11); *Pokój ludziom dobrego serca* (1944, nr 1, s. 15); \*\*\* [inc. „Ja teraz nie mam...”] (1944, nr 3, s. 6).

<sup>91</sup> W „Tygodniku Polskim. Materiałach Obozowych” ukazały się następujące wiersze L. Aprilyego: *Iryszyjski jeleni* (tłum. S. Vincenz, 1943, nr 2, s. 2); *Poszła w ogród* (przeł. K. Iłakowiczówna, 1943, nr 7, s. 10); *Niewidzialne pismo* (przeł. J. Kot [A. Bahdaj], 1943, nr 15,

Fodor, László Kotsis, György Sárközi, Andre Ady, Gyula Juhasz<sup>92</sup>. Prozę reprezentowali natomiast Géza Gárdonyi<sup>93</sup>, Ferenc Herczeg<sup>94</sup>, Alexander Tompa<sup>95</sup> oraz István Nagy<sup>96</sup>.

Pozostałe sfery kultury, sztuki oraz życia artystycznego prezentowały się w tygodniku Komitetu Obywatelskiego dość skromnie. Zagadnieniom teatralnym poświęcono zaledwie trzy publikacje: dwa szkice z dziejów teatru europejskiego pióra, aktywnego także i w tej dziedzinie, Leona Kaltenbergha, poświęcone roli, jaką w rozwoju sztuki teatralnej odegrał w drugiej połowie XIX w. niemiecki zespół i teatr tzw. meiningeńczyków oraz francuski naturalistyczny Théâtre-Libre André Antoine’a<sup>97</sup> oraz dorobkowi XX-wiecznych już wybitnych teoretyków i reżyserów, jak: Konstanty Stanisławski, Max Reinhardt, Gordon Craig, Aleksander Tairow, Wsiewołod Meyerhold, Erwin Piscator<sup>98</sup>, a ponadto sprawozdawczą notę informacyjną o amatorskim przedstawieniu *Idealnego męża* Oscara Wilde’a, w reżyserii kpt. Wacława Metelskiego 10 X 1943 r. w obozie internowanych żołnierzy w Eger<sup>99</sup>. *Nota bene*, poza tym ostatnim przypadkiem (odnotowanym zresztą jedynie w autonomicznym dodatku „Głos Żołnierza” nr 10), „Tygodnik Polski” – w przeciwieństwie np. do „Wieści Polskich” – zupełnie nie interesował się dosyć bogatym uchodźczym ruchem teatralnym.

Zagadnień filmowych dotyczyła zaledwie jedna publikacja, streszczająca artykuł szwajcarskiego tygodnika „Sie und er” traktujący o wojennych problemach amerykańskiego Hollywood, związanych ze służbą wojskową wielu popularnych

---

s. 11); *Umarła* (przeł. K. Iłakowiczówna, 1943, nr 16, s. 16); *Po biblijnemu* (przeł. K. Iłakowiczówna, 1943, nr 17, s. 2); *Złote wrota* (przeł. K. Iłakowiczówna, 1943, nr 16, s. 11); *Włóczęga myśli o śmierci* (przeł. J. Kot [A. Bahdaj], 1944, nr 7, s. 6).

<sup>92</sup> J. Fodor, *Ostatni sen*, przeł. T. Fangrat, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 13, s. 4; L. Kotsis, *Nie, nie można teraz uchodzić...*, przeł. T. Fangrat, ibidem, 1943, nr 20, s. 10; G. Sárközi, *Wiersz w cud*, przeł. T. Fangrat, ibidem, 1943, nr 21, s. 14; E. Ady, *Obce twarze*, przeł. J. Kot [A. Bahdaj], ibidem, 1943 nr 22, s. 4; G. Juhasz, *Tapajski Chrystus*, (przeł. T. Fangrat, ibidem, 1944, nr 11, s. 12).

<sup>93</sup> G. Gárdonyi, *Czarodziej*, tłum. T. Fangrat, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 3, s. 7–9; idem, *Kamień graniczny*, tłum. T. Fangrat, ibidem, 1943, nr 12, s. 8–10.

<sup>94</sup> F. Herczeg, *Życie, śmierć, miłość*, przeł. T. Fangrat [cz. 1–2], „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 19, s. 7–9; nr 20, s. 5–7; idem, „*Pokój na ziemi*”, przeł. T. Fangrat, ibidem, 1943, nr 23, s. 8–9.

<sup>95</sup> A. Tompa, *Z anegdot siedmiogrodzkich. Z dzieła „Dusza Siedmiogrodu”*, tłum. U i B, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 1, s. 11–12.

<sup>96</sup> I. Nagy, *Gdy jednak rodzi się dziewczyna*, przeł. T. Fangrat, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 7, s. 4–6.

<sup>97</sup> L. Kaltenbergh, *Na progu współczesnego teatru*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 17, s. 3–4.

<sup>98</sup> L. Kaltenbergh, *Scena współczesna*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 18, s. 5–6.

<sup>99</sup> *Oscar Wilde na scenie obozowej w Eger*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 22, s. 10.

aktorów oraz przedstawicieli personelu technicznego wytwórni filmowych oraz nakazanymi producentom przez władze oszczędnościami<sup>100</sup>.

Nieco więcej uwagi poświęcono problematyce sztuk plastycznych. Dwie publikacje tego kręgu dotyczyły impresjonizmu francuskiego i jego współczesnych odniesień, także w malarstwie polskim (rzadko posiłkujący się ilustracjami tygodnik zamieścił przy tej okazji reprodukcje autoportretu Paula Cézanne'a i jego *Kobiet w kąpeli*)<sup>101</sup> oraz prezentowały sylwetkę chorwackiego przedstawiciela rzeźby monumentalnej Ivana Meštrovića, zwracając uwagę także na jego aktualną postawę polityczną, wyrażającą się, mimo jego wielkiego osobistego autorytetu na Bałkanach, całkowitym milczeniem w sprawach bratobójczej rzezi chorwacko-serbskiej<sup>102</sup>. „Tygodnik Polski” wykazywał też pewne zainteresowanie miejscowym uchodźczym środowiskiem artystów-plastyków. W styczniu 1944 r. zamieszczono omówienie zbiorowej wystawy twórczości jedenaściorga młodych Polaków – studentów malarstwa i rzeźby budapeszteńskiej Akademii Sztuk Pięknych, akcentując wielką różnorodność zaprezentowanych tam form i kierunków („od prawie że przedwczorajszej nieco nudnej i chłodnej akademickości, aż do wybujałości temperamentu kolorystycznego i kompozycyjnego”)<sup>103</sup>, zaś w lutym tegoż roku – krótką notę o wystawie nieprofesjonalnego malarza Jana Urbana przygotowanej w oficerskim obozie internowanych w Gencspáti i jej życzliwej ocenie przez lokalną prasę węgierską<sup>104</sup>.

Z nieznanych dziś powodów z „Tygodnikiem Polskim” nie podjął jakiegokolwiek współpracy główny publicysta muzyczny dawniejszej „Naszej Świątlicy”, dyrygent, kompozytor i bardzo aktywny organizator uchodźczego życia muzycznego Marian Zawadzki – w efekcie, w nowym periodyku Komitetu Obywatelskiego nie ukazał się ani jeden tekst na tematy muzyczne.

Periodyk poświęcił natomiast uwagę jednemu z najważniejszych (a w znacznej części także kulturalno-artystycznych) wydarzeń w oficjalnym życiu społeczności polskiej na Węgrzech, jakim była przygotowana z dużym rozmachem przez Komitet Obywatelski i ciesząca się bardzo dużym zainteresowaniem także wśród Węgrów „Wystawa Prac Polskich Uchodźców na Węgrzech” (Budapeszt, 29 VI–3 VII 1943 r.). Promowała ona działalność wszystkich najważniejszych instytucji uchodźstwa, w tym także kulturalno-oświatowych (m.in. Instytutu Polskiego, redakcji „Wieści Polskich”, głównej oficyny wydawniczej Biblioteka Polska eksponującej wszystkie swoje publikacje), prace i aktywność środowiska polskich studentów węgierskich uczelni wyższych, a także indywidualny rękodzielniczy oraz artystyczny (malarstwo, rzeźba, fotografia) dorobek diaspory. Na temat wystawy ukazały się trzy

<sup>100</sup> *Hollywood pustoszeje*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 19, s. 12.

<sup>101</sup> S. Sekunda, *Cézanne i nowe kierunki malarstwa*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 4, s. 4–7.

<sup>102</sup> Korwin, *Iwan Mestrowic* [!], „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 16, s. 5–7.

<sup>103</sup> Ank., *Wystawa młodych plastyków*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 4, s. 15–16. Na wystawie pokazane były prace takich artystów, jak: Stanisław Sekunda, Adam Niemczuk, Halina Bielska, Krystyna Kuczówna, Krystyna Królówna, Stanisław Wolak, Marek Orawiec, Wacław Zawojski, Zygmunt Pytel, Stanisław Rozwadowski, Stanisław Krzyształowski.

<sup>104</sup> *Wystawa polskiego malarza*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 7, s. 16.



życzliwe teksty, zwracające przede wszystkim uwagę na malarsko-rzeźbiarską część ekspozycji oraz bardzo, zdaniem sprawozdawców, udaną oprawę plastyczną całości<sup>105</sup>.

\*\*\*

W sumie, jak się wydaje, przy wszystkich swoich brakach i niedoskonałościach (wynikających ze szczupłości zespołu redakcyjnego, bazowania na raczej przypadkowych współpracownikach osiągalnych w kręgach uchodźczych oraz ogólnych uwarunkowań czasu wojny) periodyk Komitetu Obywatelskiego „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” spełniał dość poprawnie podstawowe funkcje pisma popularnonaukowego i kulturalno-artystycznego, do których został powołany i utrzymywał się na przyzwoitym poziomie jakościowym, jakkolwiek nie można go traktować jako w pełni satysfakcjonującego źródła rejestrującego całokształt ówczesnego życia polskiej diaspory na Węgrzech, gdyż nawet przedsięwzięcia kulturalne odnotowywał i omawiał wybiórczo.

Ostatni, dostępny pisaćemu, numer „Tygodnika Polskiego” pochodzi z 12 III 1944 r. Danuta Jakubiec twierdzi, iż wydrukowano jeszcze jedną edycję datowaną na 19 III 1944 r.<sup>106</sup>, prawdopodobnie jednak już nie została wprowadzona do obiegu, gdyż właśnie tego dnia wkroczyły na Węgry okupacyjne wojska niemieckie oraz jednostki gestapo i niemalże wszystkie dotychczasowe oficjalne struktury polskie (w tym Komitet Obywatelski i wszystkie jego agendy) zostały w trybie natychmiastowym zlikwidowane przez okupanta a polskie życie kulturalno-artystyczne na Węgrzech zamarło.

### ***Tygodnik Polski. Materiały Obozowe (1943–1944): a magazine of the Civilian Committee for the Welfare of Polish Refugees in Hungary***

#### **Abstract**

*Tygodnik Polski. Materiały Obozowe*, edited in Budapest by Edward Janus (Andrzej Stawar), was a cultural and educational organ of the Civilian Committee for the Welfare of Polish Refugees in Hungary. It was released from 25<sup>th</sup> July 1943 to 12<sup>th</sup> March (19<sup>th</sup> March according to some sources) 1944 and was a direct continuator of the previous periodical of the Committee titled *Nasza Świtlica. Materiały Obozowe* (published from 2<sup>nd</sup> February 1941 to 4<sup>th</sup> July 1943, from 1<sup>st</sup> May 1942 titled *Materiały Obozowe*). *Tygodnik Polski. Materiały Obozowe*, unlike its predecessor that was produced on duplicating machines and distributed free of charge, was released in print and was available in newsstands and on subscription.

Analogously to *Nasza Świtlica*, the magazine published popular science articles from diverse fields, commented on current military events to the extent to which the censorship allowed as well as registered and discussed selected manifestations of the refugee cultural and artistic life. *Tygodnik Polski* published literary texts written by Polish authors residing in Hungary and translations of Hungarian literature but – in comparison with its predecessor – it considerably reduced all kinds of *hungarica* and *polono-hungarica*. It also printed the announcements and edicts of the Civilian Committee. An integral part of the magazine was an

<sup>105</sup> *Wystawa prac uchodźstwa polskiego na Węgrzech*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1943, nr 1, s. 6; T. Fangrat, *Jeszcze o wystawie*, ibidem, 1943, nr 2, s. 15–16; *Echa z wystawy*, ibidem, 1943, nr 8, s. 14–15 (dodatek „Głos Żołnierza” nr 4).

<sup>106</sup> D. Jakubiec, *Wydawnictwa periodyczne...*, s. 37.

autonomous insertion titled *Głos Żołnierza*, which was addressed to internee soldiers and had its own editor and separate numbering.

The periodical quickly became the second (after *Wieści Polskie*) most important magazine of the Polish diaspora in Hungary addressed to a more sophisticated and educated reader. It was liquidated, together with other Polish institutions, when the Nazi occupation army entered Hungary on 19<sup>th</sup> March 1944. The event led to a complete suppression of the Polish cultural life in that country.